

Historia Szkół Vetterów 1866–1939

Czas, w którym narodził się pomysł powołania szkoły kształcącej przyszłych adeptów rzemiosła kupieckiego, był dla Polski trudny. Życie społeczne kształtowały wówczas zarówno zmiany ekonomiczne dokonujące się w drugiej połowie XIX wieku, jak również rodzące się ruchy niepodległościowe. Na tym tle w Lublinie, jednym z większych miast Królestwa Polskiego, miejscowi przemysłowcy, chcąc podnieść poziom świadczonych usług, rozpoczęli starania o utworzenie (wzorem Warszawy) szkół handlowych. W Lublinie w latach 60. XIX wieku rozwijał się lokalny rynek przemysłowy¹, potrzebujący nowych, odpowiednio wykształconych pracowników. Dotychczasowy system, oparty na szkole realnej, a następnie na prywatnych praktykach finansowanych przez rodziców, nie sprawdzał się. Mniej zamożnych nie było stać na zapewnienie dziecku drugiego, praktycznego etapu kształcenia. Ci natomiast, którzy rozpoczynali terminowanie w handlu, nie mogąc pogodzić nauki i pracy, porzucali szkołę. Przekładało się to na zbyt małą liczbę odpowiednio przygotowanych pracowników.

Potrzeby lubelskiego kupiectwa i zmiany ekonomiczne spowodowały, że Zgromadzenie Kupców miasta Lublina 22 czerwca 1860 roku wystąpiło do lubelskiego gubernatora Stanisława Mackiewicza² o zgodę na utworzenie szkoły niedzielno-handlowej. Odpowiedzi udzielił kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego Paweł Muchanow. 10 sierpnia 1860 roku upoważnił on Rząd Gubernialny do stworzenia projektu szkoły. Jego autorami byli delegat rządowy Franciszek Łaski, prezydent Lublina Józef Białobłocki, prezes Zgromadzenia Kupców T. Pliszczyński oraz Leopold Knoll i Ignacy Zaszczyński – starsi Zgromadzenia Kupców³. Według projektu zajęcia miały się odbywać w niedziele i święta oraz w czwartki, a placówka miała posługiwać się nazwą Szkoła Niedzielno-Handlowa. Ustalono, że jej zwierzchnikiem będzie dyrektor lubelskiego Gimnazjum

Gubernialnego, a kadre wyznaczy kurator spośród osób zaproponowanych przez Zgromadzenie Kupców⁴. Nauka miała trwać cztery lata. Kandydaci na uczniów zobowiązani byli do zdania egzaminu z zakresu szkoły elementarnej. Przewidzianych sześciu nauczycieli koncentrowałoby się na kształtowaniu u uczniów umiejętności niezbędnych do wykonywania zawodu kupca. Zakładano, że zajęcia będą się odbywać w budynku pojezuickim Miejskiej Szkoły Elementarnej, obok katedry⁵. Korzystanie z pomieszczeń i pomocy szkolnych miało być nieodpłatne. Obowiązkowa nauka dla terminatorów z Lublina kończyłaby się otrzymaniem świadectwa uprawniającego do wykonywania działalności kupieckiej. Jego brak zamykałby drogę awansu na subiekta.

Kurator Paweł Muchanow po dokonaniu kilku zmian zatwierdził projekt i wysłał go do dyrektora Gimnazjum Gubernialnego Józefa Skłodowskiego⁶. Akceptacja władz pozwoliła na rozpoczęcie przygotowań do uruchomienia szkoły. Na przeszkodzie stanęły wydarzenia związane z narastaniem dążeń niepodległościowych. Nastąpiły też zmiany na stanowisku kuratora. Po znienawidzonym przez Polaków Muchanowie na krótko jego obowiązki przejął gubernator warszawski Jakub Łaszczyński, zastąpiony przez Aleksandra Wielopolskiego⁷. Ten ostatni stawiał sobie za zadanie przebudowę szkolnictwa w Królestwie Polskim. Oznaczało to, że zaakceptowane już projekty Szkoły Niedzielno-Handlowej mogą ulec zmianie. Wybuch powstania styczniowego wstrzymał dotychczasowe starania.

Do realizacji zamiaru wrócono w roku 1865. Inicjatywę uruchomienia placówki zgłosiło ponownie Zgromadzenie Kupców, które dodatkowo przekazało na ten cel pewną kwotę⁸. W związku z tym Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego w piśmie z 18 marca 1866 roku poleciła naczeln-

⁴ Tamże, s. 4.

⁵ Tamże, s. 14.

⁶ Tamże, s. 15.

⁷ Tenże, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Warszawa 1968, s. 55–59, 262, 303–304.

⁸ T. Kącki, *Nauczyciele Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1866–1996 przeszli do historii Szkół Vetterów*, Lublin 1996, s. 1.

¹ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985, s. 10–11.

² A. Kierek, *Rozwój Lublina w latach 1864–1914*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. 1, Lublin 1965, s. 272–287.

³ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 12.



Gmach Szkół Handlowych. Warszawskie Wydawnictwo Franciszka Karłowicza, około 1912 roku. Zbiory Muzeum Lubelskiego w Lublinie



Nauczyciele i uczniowie Szkoły Handlowej Wieczorowej. Pośrodku siedzących dyrektor Tomasz Sauter, lata 20. XX wieku. Zdjęcie wykonane na dziedzińcu szkoły. Zbiory Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie



Poczet sztandarowy przed kościołem św. Ducha, listopad 1938 roku. Zbiory Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie



Sala lekcyjna po elektryfikacji, lata 30. XX wieku
Zbiory Zespołu Szkół Ekonomicznych
im. A. i J. Vetterów w Lublinie

nikowi Lubelskiej Dyrekcji Szkolnej powołanie szkoły. Pomocy udzielił prezydent Lublina Aleksander Dylewski, który 14 czerwca poprowadził spotkanie przedstawicieli Zgromadzenia Kupców i naczelnika Lubelskiej Dyrekcji Szkolnej⁹. Większość regulacji określających funkcjonowanie szkoły przejęto z wcześniejszego projektu. Dokonano zmian w doborze nauczanych przedmiotów i ustalono, że nauka będzie trwała cztery godziny, wyłącznie w niedziele i święta. Określono również wysokość uposażenia kadry nauczycielskiej. Zajęcia miały się odbywać w proponowanym wcześniej budynku¹⁰. Stałym nadzorcą reprezentującym Zgromadzenie Kupców został Jan Gałęcki¹¹.

Oficjalne otwarcie szkoły miało miejsce 5 sierpnia 1866 roku. Naukę rozpoczęło osiemnastu uczniów. Grono nauczycielskie rekrutowano głównie z Męskiego Gimnazjum w Lublinie. Wyniki nauczania początkowo nie były zadowalające. Kierownik szkoły Tomasz Mędrkiewicz tłumaczył to tym, że do szkoły trafiała młodzież o różnym stopniu wiedzy¹². Zaproponował więc utworzenie oddziału przygotowawczego i zorganizowanie dodatkowych zajęć. Planu nie zrealizowano. Początkowo spokojny byt placówki zakłóciły działania rusyfikacyjne. W 1873 roku wizytujący szkołę naczelnik Chełmskiej Dyrekcji Naukowej wyraził życzenie, aby wprowadzono nauczanie wszystkich przedmiotów w języku rosyjskim¹³. W odpowiedzi Zgromadzenie Kupców wystosowało obszernie pismo, w którym uzasadniano konieczność nauczania w języku polskim. Prośbę poparł prezydent Lublina. Trudno stwierdzić, jakie wrażenie na urzędnikach carskich zrobiło pismo, ponieważ Zgromadzenie Kupców nie otrzymało na nie odpowiedzi, ale zajęcia nadal odbywały się w języku polskim. Odpowiednio wysoki poziom zagwarantowała szkole uchwała Rady Państwa z 1883 roku, która dawała absolwentom ulgi w odbywaniu służby wojskowej¹⁴. Otrzymywali je uczniowie, którzy zrealizowali pełny program nauczania.

Wkrótce Zgromadzenie Kupców zaczęło zajmować się tworzeniem 7-klasowej Szkoły Handlowej. Powodem tego było rosnące zapotrzebowanie na pracowników dysponujących wyższymi kwalifikacjami. W konsekwencji spadło zainteresowanie kondycją Szkoły Niedzielno-Handlowej. Można uznać, że był to początek jej końca. Fakt,

że po strajkach młodzieży w 1905 roku uczniowie Szkoły Niedzielno-Handlowej przestali uczęszczać na lekcje, przyspieszył decyzję o jej zamknięciu. Mimo tego nauczyciele przychodzili do pracy przez cały rok szkolny 1905/1906 i pobierali wynagrodzenie. Ostatecznie szkołę zamknięto 4 września 1907 roku na podstawie decyzji kuratora Okręgu Naukowego Lubelskiego¹⁵. Jej zadania, w rozszerzonym zakresie, miała przejąć 4-letnia Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa, nazywana Kursami Handlowymi¹⁶.

Projekt utworzenia 4-klasowej Szkoły Handlowej w Lublinie został zatwierdzony 19 czerwca 1901 roku. Aby wyniki nauczania były zadowalające, postanowiono utworzyć jeden lub dwa oddziały klasy przygotowawczej. Ustalono także, że klasa czwarta może zostać podzielona na oddziały o specjalizacjach buchalteria i towaroznawstwo. Nauka była odpłatna. Wysokość czesnego określała Rada Opiekuńcza. Składała się ona z pięciu członków wybieranych przez Zgromadzenie Kupców na czteroletnią kadencję, inspektora (kierownika) szkoły i dwóch przedstawicieli Towarzystwa Pomocy dla Lubelskiej Szkoły Handlowej. Rada decydowała przede wszystkim o kwestiach natury finansowo-organizacyjnej. Pracami szkoły jako instytucji edukacyjnej kierował inspektor. Opracowany statut określał prawa i obowiązki inspektora, zadania komitetu pedagogicznego, prawa i przywileje nauczycieli oraz źródła, z których szkoła mogła być finansowana.

Pierwszym krokiem związanym z rozpoczęciem działalności 4-klasowej Szkoły Handlowej był wybór 15 października 1901 roku Rady Opiekuńczej¹⁷. Dwa miesiące później Wydział Naukowy Ministerstwa Skarbu zatwierdził jej skład. Na pierwszym zebraniu Rady, 28 stycznia 1902 roku, podjęto decyzję o otwarciu szkoły od września. Warunkiem było znalezienie odpowiedniego lokum. Jedną z propozycji wyszła z magistratu lubelskiego, który zadeklarował oddanie części budynku po Trybunale Sądowym¹⁸. Zapal urzędników przesłoniło myślenie zdroworozsądkowe – ponieważ szkoła sąsiadowałaby z celami więziennymi, Rada Opiekuńcza rozpoczęła energiczne poszukiwania lepszej siedziby. Zdecydowa-

¹⁵ Z. Bownik, *Z dziejów Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1958, s. 15.

¹⁶ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 66–67.

¹⁷ Tamże, s. 31

¹⁸ Trybunał Sądowy mieścił się w budynku Starego Ratusza (dawnej siedziby Trybunału Koronnego). Zob. A. Bereza, *Lublin jako ośrodek sądownictwa*, Lublin 2006, s. 42, 48.

⁹ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 16.

¹⁰ T. Kącki, dz. cyt., s. 3.

¹¹ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 17.

¹² Tamże, s. 18.

¹³ Tamże, s. 20.

¹⁴ Tamże, s. 21.

no się na wynajęcie od Feliksy Zawadzkiej lokalu przy ulicy Królewskiej 207¹⁹. Budynek wymagał adaptacji. Plan opracowany został w lutym przez architekta Ksawerego Drozdowskiego. Zakupiono potrzebne materiały i zatrudniono rzemieślników. Równocześnie członek Rady Opiekuńczej Franciszek Głowacki prowadził intensywne poszukiwania kandydata na kierownika. W trakcie spotkań z nauczycielami pojawiła się wątpliwość, czy 4-klasowa Szkoła Handlowa będzie spełniała oczekiwania rynku lubelskiego. Uznano, że lepsze będzie otwarcie szkoły, która nie tylko umożliwi jej absolwentom drogę awansu zawodowego, ale również da im możliwość kontynuowania nauki na poziomie uniwersyteckim. 21 marca 1902 roku Rada postanowiła, że zasadne będzie utworzenie szkoły 7-klasowej²⁰. Chcąc przyspieszyć procedury prawne, z wnioskiem do właściwych władz postanowiono wysłać Franciszka Głowackiego. Udał się on do Petersburga i w pierwszych dniach lipca 1902 roku wrócił z informacją, że Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na utworzenie tego typu szkoły i zaakceptowało sposób jej finansowania. Trudności pojawiły się przy wyborze kierownika. Zaproponowano to stanowisko Antoniemu Kurbasowi ze Szkoły Handlowej w Warszawie. Jego kandydatura nie spełniała jednak wymogów. Posadę oferowano więc Dymitrowi Strumińskiemu. Początkowo przyjął warunki, ale po krótkim czasie zrezygnował z przyjazdu do Lublina. Ostatecznie kierownikiem został etatowy nauczyciel Szkoły Handlowej Edwarda Rontalera w Warszawie – Aleksiej Konstantynowicz Dymitriu²¹.

Przedłużający się remont i formalności spowodowały, że dopiero w połowie października 1902 roku zakończono wstępną adaptację budynku przy Królewskiej 207. Wizytacja, przeprowadzona przez członków Rady Opiekuńczej i dyrektora, wykazała, że obiekt nie spełni wymogów szkoły. Dla najstarszych roczników konieczny był wybór nowego miejsca do nauki. W zaistniałej sytuacji prezes Rady Opiekuńczej Mieczysław Wolski zaproponował, aby rozpocząć budowę własnego gmachu. Od tego momentu działania były prowadzone na dwu płaszczyznach. Czyniono przygotowania do otwarcia 7-klasowej szkoły. Jednocześnie starano się o przyznanie placu w centrum miasta. Uznano, że najbardziej odpowiedni pod budowę obiektu będzie plac należący dawniej do klasztoru Bernardynek, a położony przy ulicy Bernardyńskiej 14. Rozpoczęto gromadzenie nie-

zbędnych funduszy. W tym celu powołano Towarzystwo Pomocy dla Szkoły Handlowej zrzeszające zamożniejszych obywateli Lublina²².

26 października 1902 roku Aleksiej Dymitriu został zatwierdzony jako dyrektor szkoły. Pełen zapału zajął się jej organizacją. W nowym statucie określono, że szkoła w ciągu pierwszych pięciu lat nauki będzie dawała wykształcenie ogólne, a ostatnie dwa lata poświęcone zostaną na naukę przedmiotów handlowych. 3 listopada 1902 roku dyrektor na spotkaniu z reprezentantami Rady przedstawił skład grona nauczycielskiego. Konieczność oszczędzania spowodowała, że nie zorganizowano uroczystej inauguracji. Odprawiono jedynie nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań w Lublinie. Było dwustu chłopców chcących pobierać naukę. Spośród nich przyjęto stu czterdziestu. Podział godzin opierał się na rozwiązaniach szkół handlowych Warszawy, Łodzi czy Radomia²³. Grono nauczycielskie składało się z jedenastu nauczycieli i lekarza. Ważną kwestią było zgromadzenie niezbędnych książek i innych pomocy. Pozyskiwano je w różny sposób. Pokażny zbiór do biblioteki szkolnej przekazał minister skarbu Sergiusz Witte. Nauczyciel Henryk Jaworski podarował dwieście wzorów do nauki rysunku. Z pieniędzy szkolnych zakupiono kilka niezbędnych do nauki zawodu wag oraz dynamometr i przyrządy gimnastyczne.

Od pierwszych dni istnienia szkoła cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta. Bardzo ważna dla jej przyszłych losów była deklaracja przemysłowca Mieczysława Wolskiego, który zaproponował utworzenie fundacji budowy gmachu i jako pierwszy ofiarował na ten cel 500 rubli. Pod koniec listopada 1902 roku gubernatorowi lubelskiemu wysłano do zatwierdzenia projekt ustawy określającej statut Towarzystwa Pomocy dla Szkoły Handlowej. Właściciel majątku Niemce – Ignacy Budny, oraz Kasa Lubelskich Przemysłowców zasilili konto Towarzystwa kwotą 4 tysięcy rubli²⁴. Mimo hojności darczyńców suma ta nie wystarczała. Konieczne stały się pertraktacje z biurami kredytowymi w sprawie pożyczek na budowę szkoły.

Aktywność kierownictwa i właścicieli szkoły w roku szkolnym 1903/1904 skoncentrowała się na pozyskaniu działki pod budowę gmachu. Po wcześniejszych rozmowach prowadzonych w tej sprawie uzyskano informacje, że warszawski generał-gubernator jest skłonny do przyznania szkole

¹⁹ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 32.

²⁰ Tamże, s. 33.

²¹ Tamże, s. 36.

²² Tamże, s. 39.

²³ Tamże, s. 37.

²⁴ Tamże, s. 39.

wybranego terenu. Zgromadzenie Kupców mogło nabyć nieruchomości przy ulicy Bernardyńskiej 14 pod warunkiem zapłacenia 4 tysięcy rubli żeńskiego prawosławnemu klasztorowi z Radeczniczy²⁵, który był właścicielem gruntu. Konieczna też była zgoda cara Mikołaja II. Decyzja z Petersburga przysłała dopiero 19 sierpnia 1904 roku i zawierała dodatkowe warunki. Szkoła miała otrzymać tylko część parceli. Druga część miała pozostać własnością klasztoru. Rada Opiekuńcza zaproponowała dwa warianty: nabycie całości terenu za kwotę nie wyższą niż 10 tysięcy rubli lub taki podział posesji, aby szkoła otrzymała część od ulicy Bernardyńskiej, dopłacając klasztorowi 4 tysiące rubli²⁶. W drugim wariantcie ogrody od ulicy Żmigród miały pozostać własnością klasztoru. Dalsze pertraktacje, z przeoryszą, poprowadził dyrektor Dymitriu. Przełożona zakonu zdecydowała się na drugi wariant. Zażądała jednak 5 tysięcy rubli dopłaty. Rada zaakceptowała takie rozwiązanie. Do sfinalizowania porozumienia konieczna była decyzja warszawskiego generała-gubernatora Michaiła Czertkowa. Ten podwyższył opłatę do 10,5 tysiąca rubli²⁷. Dopiero po uiszczeniu tej kwoty Zgromadzenie stało się właścicielem gruntów przy ulicy Bernardyńskiej.

Dosyć szybko rosła liczba członków Towarzystwa Pomocy dla Szkoły Handlowej, a wraz z nią kwoty wpłat. Starania o nowy budynek zwoływały po śmierci kierującego Radą Opiekuńczą Mieczysława Wolskiego. W wyniku przeprowadzonych wyborów urząd prezesa Rady objął August Vetter, który pokonał w wyborach Władysława Grafa. Zmiany te nie wpłynęły na sposób kierowania szkołą. Z myślą o zapewnieniu właściwych warunków nauczania w nowym roku szkolnym podjęto decyzję o wynajęciu parteru domu L. Tenenbau- ma przy ulicy Żmigród 1.

W tle działań organizacyjnych toczyło się normalne życie szkolne. Unikano stosowania przymusu i kar. Duży nacisk kładziono na kondycję fizyczną i opiekę medyczną. Nie zapomniano także o najbardziej potrzebujących uczniach. Starano się im pomagać materialnie. Pracownicy fabryki Mieczysława Wolskiego po śmierci właściciela prze-

prowadzili zbiórkę pieniędzy²⁸. Uzyskane w ten sposób środki stały się zaczątkiem szkolnego funduszu stypendialnego.

Początek nowego roku szkolnego zdominowały działania związane z budową gmachu szkoły. W porozumieniu z Kołem Architektów przy Warszawskim Oddziale Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu ogłoszono konkurs na projekt²⁹. Zakwalifikowanych zostało trzydzieści dziewięć prac. Ich poziom był bardzo wysoki. 11 kwietnia 1905 roku wybrano projekt „Czerwony Pierścień” autorstwa architekta Teofila Wiśniowskiego i grafika Józefa Holewińskiego (3. miejsce)³⁰. Ustalono, że za sumę 2 tysięcy rubli przygotowują oni plan budowy i będą sprawować nadzór techniczny nad jej przebiegiem. Pod koniec kwietnia 1905 roku rozpoczęto demontaż budynków znajdujących się na terenie zakupionym pod budowę szkoły. Uzyskany z rozbiórki materiał sprzedano. Prace ziemne zaczęto na przełomie czerwca i lipca 1905 roku.

Opisane działania rozgrywały się, kiedy w szkołach dochodziło do strajków. Sytuacja polityczna była niejasna. Trudno było określić, w jakim kierunku pójdzie polityka władz carskich dotycząca szkolnictwa³¹. Rada Opiekuńcza zdecydowała się na wcześniejsze zakończenie roku szkolnego. Do Petersburga ponownie wyjechał Franciszek Głowacki. Uzyskał wstępną zgodę na używanie języka polskiego jako wykładowego, ale pod warunkiem zmiany statutu szkoły. Z dokumentu miały zostać usunięte fragmenty określające przywileje, które posiadały szkoły realizujące ogólnopaństwowe programy nauczania. Zmiany zostały zaakceptowane przez Radę Opiekuńczą jako „organ prowadzący” oraz Zgromadzenie Kupców jako „organ finansujący”. Po rozwiązaniu najpilniejszych problemów natury prawno-finansowej rozpoczęto budowę. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego miało miejsce 16 sierpnia 1905 roku o godzinie 9.00. Spisany na pergaminie dokument erekcyjny został ulokowany w fundamentach pod głównym wejściem do szkoły³².

²⁸ Tamże, s. 49.

²⁹ „Architekt. Miesięcznik poświęcony Architekturze, Budownictwu i Przemysłowi Artystycznemu”, Kraków 1905, nr 5, s. 73–75.

³⁰ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 54.

³¹ B. Kalinowska-Witek, *Kartka z dziejów oświaty lubelskiej. Prywatne Żeńskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Wacławy Arciszowej w Lublinie (1912–1949)*, Lublin 2012, s. 24–25 (o szkolnictwie lubelskim na przełomie XIX i XX wieku).

³² K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 58.

²⁵ Tamże, s. 42. Monaster św. Antoniego Pieczerskiego w Radeczniczy na Lubelszczyźnie założony w miejscu dawnego klasztoru bernardynów. Podlegał Prawosławnej Warszawsko-Chełmskiej Kurii. Istniał do 1915 roku. Zob. U. A. Pawluczek, *Życie monastyczne w II Rzeczypospolitej*, Białystok 2007, s. 32–38; K. Grzesiak, *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918–1939*, Lublin 2010, s. 157–158.

²⁶ Tamże, s. 43.

²⁷ Tamże, s. 43.

1 września 1905 roku rozpoczęto nowy rok szkolny. Naukę w 7-klasowej Szkole Handlowej miało pobierać trzystu sześćdziesięciu sześciu uczniów. Nieuregulowane kwestie dotyczące wprowadzenia języka polskiego oraz absencja uczniów związana z niechęcią do szkoły rosyjskiej przyczyniły się do chwilowej zapaści w jej funkcjonowaniu. Planowane wydatki przewyższały spodziewane dochody. Dodatkowo dochodziło do różnego rodzaju incydentów, które uniemożliwiały pracę. Kiedy uczniowie najstarszej klasy ostentacyjnie opuścili lekcje, Rada Opiekuńcza podjęła decyzję o wstrzymaniu zajęć do czasu wprowadzenia wykładowego języka polskiego. Sprzeciwił się temu dyrektor Aleksiej Dymitriu. Część nauczycieli opowiedziało się za nim. Wobec tego Rada określiła nowe warunki dotyczące materialnego bytu szkoły i budowy gmachu. Wymowa rozwiązań była oczywista – albo dyrektor akceptuje warunki zaproponowane przez Radę, albo ona wycofuje się ze współfinansowania szkoły. Czynnikiem decydującym o złamaniu oporu dyrektora i części grona był także fakt, że Rada postanowiła wziąć na siebie wypłatę wynagrodzenia nauczycieli. Wobec takiego stanu rzeczy dyrektor Dymitriu zgodził się na przerwanie zajęć do czasu, gdy 23 września 1905 roku drogą telegraficzną otrzymano zgodę na naukę w języku polskim. 7-klasowa Szkoła Handlowa stała się pierwszą w Królestwie Polskim szkołą z wykładowym językiem narodowym³³. Konflikt Aleksieja Dymitriu z Radą Opiekuńczą zakończył się rezygnacją dyrektora z pełnionej funkcji. Stanowisko po nim objął Edmund Bardzki. Z grona pedagogicznego odeszli nauczyciele Rosjanie. Zatrudniono nowych pracowników.

Najważniejszym wydarzeniem roku szkolnego 1906/1907 było przeniesienie zajęć do okazałego gmachu przy Bernardyńskiej 14. Budynek nie był wykończony, trwały w nim ostatnie prace³⁴. W tym czasie Szkoła Niedzielno-Handlowa przestała funkcjonować. Pozostały po niej fundusze, które postanowiono wykorzystać do uruchomienia Niższej Szkoły Handlowej Wieczorowej. W sierpniu 1906 roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które przejęło pieczę nad szkolnictwem handlowym, wyraziło zgodę na utworzenie tego typu placówki. Jej dyrektorem został Henryk Jaworski³⁵. Kadre nauczającą stanowili przede wszystkim profesorowie z 7-klasowej Szkoły Handlowej. Pomysł uruchomienia tego typu kursów okazał się bardzo trafny, ponieważ od początku istnienia cieszył się znaczą-

łą popularnością wśród mieszkańców Lublina. W nowym gmachu od sierpnia 1906 roku działała też Polska Macierz Szkolna, zajmująca się nauczaniem dorosłych analfabetów. Otrzymała ona dwie sale na parterze, w których przygotowano bibliotekę i czytelnię. Szkolny księgozbiór został czasowo zasilony otrzymanym do przechowania księgozbiorem po zmarłym Hieronimie Łopacińskim³⁶.

W październiku 1906 roku przeprowadzono wybory do Rady Opiekuńczej. Prezesem został August Vetter. Rada wyznaczyła sobie główne obszary aktywności – zabezpieczenie finansowe szkoły i wykończenie gmachu przy ulicy Bernardyńskiej. Ważnym wydarzeniem związanym z kondycją finansową placówki była niespodziewana śmierć 22 grudnia 1907 roku Augusta Vettera. Wakujące stanowisko zaproponowano bratu zmarłego – Juliuszowi Vetterowi. Przyjął propozycję. Zarówno August, jak i Juliusz byli znani z organizowania stałej pomocy materialnej dla mniej zamożnych uczniów. Również młodzież pomagała ubogim kolegom, organizując koncerty, z których zyski były przeznaczane na wsparcie potrzebujących. W 1908 roku powołano Towarzystwo Uczącej się Młodzieży zajmujące się udzielaniem zapomóg na opłacenie czesnego. Wpłaty na konto tej instytucji dokonywały zarówno osoby prywatne, jak i przedsiębiorstwa z terenów Lubelszczyzny³⁷.

W grudniu 1908 roku, w rocznicę śmierci Augusta Vettera, jego brat Juliusz poinformował Radę Opiekuńczą, że przekazuje na rzecz szkoły zapisane jako hipoteka na dobrach Milejów 80 tysięcy rubli. Ta pokaźna kwota pozwoliła na spłatę zobowiązań szkoły wobec banków i kas zapomogowych zaciągniętych na budowę gmachu. Zgromadzenie Kupców stało się jedynym właścicielem budynku przy Bernardyńskiej 14³⁸. Uzyskanie stabilności finansowej pozwoliło na skoncentrowanie się na pracy pedagogicznej. W czerwcu przeprowadzono pierwszy egzamin maturalny. Abiturientom Szkoły Handlowej zagwarantowano wstęp na uczelnie austriackie, niemieckie, belgijskie, holenderskie, francuskie i szwajcarskie. Opracowano wielojęzyczny blankiet świadectwa.

W 1908 roku nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora 7-klasowej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców³⁹. Edmunda Bardzkiego zastąpił

³³ Z. Bownik, dz. cyt., s. 48.

³⁴ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 65.

³⁵ Tamże, s. 67.

³⁶ Tamże, s. 69.

³⁷ Tamże, s. 72.

³⁸ Tamże, s. 79.

³⁹ Tamże, s. 72. Edmund Bardzki, kierujący szkołą od 1906 roku, nie spełniał nowego kryterium. Na terenie Imperium Rosyjskiego zawód nauczyciela mogli wykonywać tylko pedagodzy wykształceni na uczelniach rosyjskich.

Ludwik Kowalczewski – dotychczasowy dyrektor Szkoły Handlowej w Tomaszowie Rawskim. Nowy kierownik skoncentrował się na podniesieniu jakości pracy. Przywrócono zlikwidowane z powodów oszczędnościowych stanowiska wychowawców klasowych. Wzrosła liczba uczniów. Elementem częściowo destabilizującym pomyślny rozwój szkoły był fakt, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zaakceptowało wysłanego jeszcze w 1905 roku statutu.

Pod koniec 1912 roku zmarł kierujący Niższą Szkołą Handlową Wieczorową Henryk Jaworski. Zastąpił go nauczyciel języka niemieckiego Tomasz Sauter⁴⁰. Uczniowie, chcąc uczcić pamięć zmarłego dyrektora, zebrali pewną kwotę i utworzyli fundusz stypendialny jego imienia⁴¹.

Stabilny byt obu szkół – dziennej i kształcącej – przerwał wybuch I wojny światowej. Władze carskie wydały polecenie opuszczenia budynku i przeznaczyły go na szpital wojskowy. Rada Opiekuńcza podjęła starania o zgodę na prowadzenie zajęć w grupach odpowiadających liczebnością klasom. Zobowiązała dyrektora 7-klasowej Szkoły Handlowej Ludwika Kowalczewskiego do znalezienia lokum zastępczego. Po rozmowach z Heleną Czarniecką, właścicielką Żeńskiej Szkoły Filologicznej przy ulicy Bernardyńskiej 13, uzgodniono, że lekcje będą się odbywały w tym budynku za odpłatnością 60 rubli miesięcznie⁴². Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa została zaś umieszczona w gmachu Żeńskiej Szkoły Handlowej Władysława Kunickiego przy ulicy Namieśnikowskiej (obecnie Narutowicza 37)⁴³.

7-klasowa Szkoła Handlowa, nawet w czasie wojny, cieszyła się niesłabnącą popularnością. Mimo to Ministerstwo Przemysłu i Handlu z niezrozumiałych powodów zażądało skrócenia zajęć i prowadzenia ich do 28 kwietnia 1915 roku. Taka regulacja nie spodobała się zarówno gronu nauczycielskiemu, jak i dyrektorowi Kowalczewskiemu. Postanowił interweniować w Warszawie, co poskutkowało wizytacją inspektora okręgowego Jeżewskiego. Nie stwierdził on żadnych uchybień, dzięki czemu zezwolono na kontynuowanie zajęć.

W odróżnieniu od 7-klasowej Szkoły Handlowej, która wbrew przeciwnościom funkcjonowała sprawnie, kondycja finansowa Niższej Szkoły Handlowej Wieczorowej wyglądała źle. Część uczniów stanowili dorośli, którzy w warunkach wojennych ustalili sobie inne priorytety aniżeli

nauka. W związku z tym spadła o blisko połowę liczba uczęszczających na zajęcia. Tym samym obniżyły się dochody z czesnego. Było to także spowodowane ubożeniem społeczeństwa i niestabilnością ekonomiczną wywołaną wojną.

Ofensywa austro-węgierska z końca lipca 1915 roku zmieniła sytuację obu szkół. Nowe władze okupacyjne w pierwszym okresie nie ingerowały w ich funkcjonowanie. Budynek przy Bernardyńskiej został przekazany Radzie Opiekuńczej. Trzeba było ogromnego wysiłku w doprowadzeniu go do stanu używalności. Kwestią priorytetową była dezynfekcja pomieszczeń zamienionych przez Rosjan w sale szpitalne. Nadzór nad tymi pracami powierzono Teofilowi Laškiewiczowi i dyrektorowi Ludwikowi Kowalczewskiemu. Mimo wsparcia, którego udzieliła Cukrownia „Lublin”, środki były skromne. Ograniczono się do niezbędnego minimum prac adaptacyjnych. Zajęcia w roku szkolnym 1915/1916 rozpoczęły się z niewielkim opóźnieniem. Zawieszono naukę języka rosyjskiego. W miejsce geografii i historii Rosji wprowadzono geografię i historię Polski. Zmiany nastąpiły również w składzie Rady Opiekuńczej. Ze względu na stan zdrowia z kierowania nią zrezygnował Juliusz Vetter. Nowym prezesem został Tadeusz Szymon Piotrowski⁴⁴. Wraz ze zmianami w składzie Rady powrócono do idei utworzenia w budynku szkoły miejsca, gdzie będzie skupione lokalne życie kulturalno-oświatowe. W gmachu przy Bernardyńskiej swoją siedzibę miały: Kursy Pedagogiczne dla Kobiet, Uniwersytet Ludowy oraz Towarzystwo Samopomocy Uczniów przy 8-klasowej Szkole Filologicznej⁴⁵. Na przestronnych korytarzach organizowano rozmaite wystawy.

Funkcjonowanie Niższej Szkoły Handlowej korzystnie zmieniło się w wyniku fuzji z Wieczorową Szkołą Rzemieślniczą. Zarząd tej drugiej w związku z tym, że nie posiadał własnego lokum, zwrócił się z prośbą o przyjęcie jej uczniów do handlowki za odpłatnością 1 tysiąca rubli rocznie. Rada Opiekuńcza wyraziła zgodę na takie połączenie.

Początek 1916 roku przyniósł zmianę podejścia władz okupacyjnych. Niespodziewanie wizytujący instytucję trzej austriaccy oficerowie poinformowali Ludwika Kowalczewskiego, że kierowana przez niego szkoła będzie mogła działać pod warunkiem uzyskania zgody generała-gubernatora. Niezwłocznie zarząd 7-klasowej Szkoły Handlowej przekazał niezbędną dokumentację władzom

⁴⁰ T. Kaćki, dz. cyt., s. 9.

⁴¹ Tamże, s. 87.

⁴² K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 89.

⁴³ Tamże, s. 91.

⁴⁴ Tamże, s. 95.

⁴⁵ Tamże. Chodzi o Szkołę Lubelską (późniejsze Gimnazjum im. Stefana Batorego).

austriackim. Wkrótce, aby określić, czy szkoła spełnia wymogi, odwiedził ją cesarsko-królewski inspektor Marian Reiter⁴⁶. Wyniki kontroli musiały być bardzo dobre, gdyż wizytator zaproponował dyrektorowi Kowalczewskiemu utworzenie dodatkowej 2-klasowej szkoły handlowej, która byłaby finansowana przez rząd. Ostatecznie propozycja nie została zrealizowana, gdyż władze okupacyjne nie dysponowały odpowiednią ilością funduszy. W maju wojskowe władze Komendy Obwodowej w Lublinie poinformowały Radę Opiekuńczą o zgodzie na dalsze prowadzenie 7-klasowej Szkoły Handlowej, ale zastrzegły, że nie udzielą wsparcia finansowego⁴⁷. Zaczęto zastanawiać się nad wyborem profilu szkoły. Konsultowano się z warszawskimi kręgami akademickimi, by zasięgnąć opinii specjalistów. Dylematy dotyczyły głównie kwestii wydłużenia nauki do ośmiu lat⁴⁸.

Chwilowo niezagrożony byt ekonomiczny sprawił, że myślano nad budową natrysków w szkole. Uznano bowiem, że części uczniów nie stać na łaźnie miejskie, a urządzenia te podniosłyby poziom higieny. Planów tych nie udało się przeświadczyć. 13 lipca 1916 roku władze austriackie wydały polecenie opuszczenia budynku, przeznaczając go na zapasowy szpital polowy⁴⁹. Dyrektor Kowalczewski ponownie rozpoczął poszukiwanie lokum dla szkoły. Dzięki wsparciu prezesa Rady Opiekuńczej Tadeusza Piotrowskiego udało się uzyskać pomieszczenia w Muzeum Lubelskim przy ulicy Namiestnikowskiej 4 i po drobnych adaptacjach rozpocząć w pierwszych dniach września rok szkolny. Zapowiadał się niezbyt pomyślnie. Wierzyście zaczęli się domagać spłaty pożyczek zaciągniętych na budowę szkoły. Wobec tego Rada podjęła decyzję o przekazaniu im kwoty 80 tysięcy rubli zdeponowanych na dobrach Milejów. W ten sposób oczyszczono hipotekę i uregulowano pozostałe kwestie finansowe, ale szkoła została pozbawiona zabezpieczeń finansowych. Sytuacja uległa zmianie po śmierci Juliusza Vettera 2 marca 1917 roku. Zapisał on w testamencie znaczne kwoty na rzecz szkoły⁵⁰. Wykonaniem ostatniej woli zmarłego zajęła się jego małżonka Bronisława Vetterowa.

Po uregulowaniu spraw pieniężnych ponownie rozpoczęto dyskusję dotyczącą profilu szkoły. Dyrektor Kowalczewski przygotował projekty zmian, ale decyzję odłożono na pewniejsze czasy. W ostatnim roku wojny władze austriackie wy-

raziły zgodę na powołanie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Radzie Regencyjnej. Stojący na jego czele Antoni Ponikowski wizytował lubelskie szkoły handlowe w początkach 1918 roku. Pokłosem jego pobytu było stypendium ufundowane dla ucznia najzdolniejszego matematycznie.

Pod koniec roku szkolnego 1917/1918 wojskowe władze austriackie poinformowały, że niebawem opuszczą gmach przy Bernardyńskiej, a za dokonane zniszczenia wypłacą odszkodowanie. Budynek został przekazany szkole dopiero 23 września 1918 roku. Rok szkolny 1918/1919 rozpoczął się z kilkutygodniowym opóźnieniem, w atmosferze tworzącej się wolnej Polski. Zgodnie z tradycją jednym z ważniejszych działań pozaedukacyjnych było zorganizowanie pomocy dla najbiedniejszych – darmowego dożywiania i zakupu ubrań dla najgorzej sytuowanych uczniów. Równocześnie z działaniami charytatywnymi podtrzymywano tradycje patriotyczne, za co odpowiadała powstała w 1913 roku drużyna skautowska. Jednym z jej komendantów był uczeń Kazimierz Baudouin de Courtenay, który zginął w obronie Lwowa⁵¹. Żołnierska śmierć uczyniła go bohaterem dla kolejnych pokoleń harcerzy⁵².

Zgodnie z kalendarzem działalności Rady Opiekuńczej w marcu 1918 roku upływała jej kadencja i konieczne było dokonanie wyboru nowych członków. Wraz ze zmianami w tym gremium nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa. Funkcję objął Alojzy Kuczyński. Ponownie wrócono do kwestii wyboru profilu szkoły. W wyniku prac komisji prowadzonych pod kierownictwem dyrektora Kowalczewskiego powstał ogólny projekt, który zakładał połączenie profilu zawodowego z ogólnokształcącym. Prowadzono również prace nad budżetem na następny rok szkolny. Zarówno nowo powstała 8-klasowa Szkoła Handlowa, jak i Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa miały problemy z jego zbilansowaniem. Sytuację poprawił fakt, że 2 września 1918 roku wdowa po Juliuszu Vetterze wpłaciła na konto szkoły 40 tysięcy rubli⁵³. Potrzebne było jednak większe wsparcie. Jak zwykle w takich przypadkach zwrócono się do społeczeństwa Lublina i Lubelszczyzny. Społeczność lokalna nie zawiodła, dzięki czemu udało się złagodzić deficyt finansowy.

Początek roku szkolnego 1918/1919 przyniósł istotne zmiany w życiu mieszkańców Lublina, a tym samym również odbił się na funkcjonowaniu szkół handlowych. Lublin był miastem, gdzie

⁴⁶ Tenże, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 96.

⁴⁷ Tamże, s. 96.

⁴⁸ Z. Bownik, dz. cyt., s. 50.

⁴⁹ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 97.

⁵⁰ Tamże, s. 100.

⁵¹ Tamże, s. 176.

⁵² Tamże, s. 104.

⁵³ Tamże, s. 100.

powołano Rząd Tymczasowy odradzającego się państwa. Znalazienie się w centrum wydarzeń politycznych powodowało, że nauczyciele toczyli dyskusje o przyszłości Ojczyzny, a uczniowie przy każdej okazji domagali się przekazywania im wiedzy o Polsce i jej historii. Odzyskanie niepodległości oznaczało ponowne określenie profilu szkoły. Władze chciały tak dobrać program, aby edukacja dawała zarówno przygotowanie do pracy w handlu, jak i szansę na kontynuację nauki na studiach. Ogromna inflacja powodowała, że bilansowanie budżetu w roku szkolnym 1919/1920 stawało się niemożliwe. Większość szkół prywatnych zaczęła zabiegać o upaństwowienie, aby otrzymywać subwencje Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Walki o granice Polski toczyły się z dala od Lublina i odbijały się jedynie echem w powszechnej świadomości. Przebieg działań związanych z wojną polsko-bolszewicką zmienił tę sytuację. Zbliżanie się Armii Czerwonej do Warszawy spowodowało realne zagrożenie utraty niedawno odzyskanej suwerenności. W połowie 1920 roku gmach szkoły został zajęty przez wojsko polskie, stając się na pewien czas siedzibą dowództwa 3. Armii. Po wygranej bitwie warszawskiej 2 września 1920 roku Lublin odwiedził Józef Piłsudski. Ówczesna prasa informowała, że przebywał na ulicy Bernardyńskiej. Możliwe, że przemawiał do zgromadzonych z balkonu lub ze schodów gmachu szkół handlowych⁵⁴.

Budynek został oddany szkole na początku października 1920 roku. Sale należało uprzątnąć i przygotować do zajęć. Pojawiły się problemy wychowawcze związane z karnością młodzieży. Doświadczenia wojenne części uczniów ukształtowały charaktery, ale rozluźniły też dyscyplinę. Władze szkół zdecydowały się na zacieśnienie współpracy z rodzicami. Wyrazem tego było podniesienie poziomu świadomości patriotycznej przez wspólną akcję grona nauczycielskiego i uczniów polegającą na zbiórce pieniędzy, które zostały przeznaczone dla Górnośląskiego Komitetu Plebiscytowego.

Postępująca stabilizacja państwa i zmiany w szkolnictwie spowodowały, że wzorem innych szkół lubelskich kadra zaproponowała powołanie komitetu rodziców. Celem istnienia tego gremium miała być współpraca z nauczycielami zmierzająca do podniesienia poziomu moralnego młodzieży. Rada Opiekuńcza nie wyraziła jednak na to zgody. Uznała, że istniejące już Towarzystwo Pomocy w wystarczający sposób reprezentuje interesy społeczne i nie ma potrzeby tworzenia kolejnej

instytucji. Powróciło ciągle nierozstrzygnięte pytanie o profil szkoły. W kwietniu 1922 roku Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego poinformowało, że uczniowie klasy ósmej wyjątkowo zostają dopuszczeni do matury. Doszło do konfliktu między gronem nauczycielskim a Radą Opiekuńczą. Wewnętrznym sporem zainteresowało się Kuratorium. Konsekwencją tego była wizytacja szkoły. W protokole powizytacyjnym zostały umieszczone uwagi krytyczne. W związku z tym dyrektor Kowalczewski dokonał koniecznych zmian w programie nauczania.

Tymczasem władze oświatowe, chcąc zabezpieczyć potrzeby odbudowującego się rynku ekonomicznego, wprowadziły w życie zamiar stworzenia 3-klasowych szkół handlowych. Koncepcja ta spotkała się z zainteresowaniem Rady Opiekuńczej. Powołano 3-letnią Zawodową Szkołę Handlową. Umieszczenie jej w budynku przy ulicy Bernardyńskiej na najniższej kondygnacji, przy ciągle niejasnej przyszłości szkoły 8-klasowej, przyczyniło się do wewnętrznego konfliktu między szkołami. Spór zaczynał się na poziomie dyrektorów Ludwika Kowalczewskiego i Leona Dąbkowskiego (kierownika szkoły 3-letniej), a kończył na poziomie uczniów. Szkołę 3-letnią uważano za gorszą, gdyż nie dawała szansy na zdawanie matury i edukację akademicką. Animozje w kolejnych latach osiągnęły taki poziom, że zarządzano, aby uczniowie szkoły zawodowej nie nosili takich samych emblematów jak ich koledzy ze szkoły 8-letniej. Rozłam pogłębił się na tyle, że na Ogólnym Zebraniu Zgromadzenia Kupców 25 października 1926 roku podjęto decyzję o powołaniu oddzielnej Rady Opiekuńczej dla szkoły zawodowej.

Pierwszą ofiarą napięć wewnątrzszkolnych były jednoroczne Wieczorowe Kursy Handlowe działające pod egidą Kupców od 1920 roku. Zostały wygaszone jesienią 1925 roku z powodu zbyt małej liczby chętnych. Co ciekawe, funkcjonująca przez cały czas Niższa Szkoła Wieczorowa Handlowa nie odczuła prawie zupełnie konsekwencji konfliktu. Stojący na jej czele dyrektor Sauter kierował nią na tyle skutecznie, że do 1926 roku funkcjonowała w zasadzie bez większych problemów. W kolejnych latach sytuacja uległa pogorszeniu. 17 stycznia 1933 roku na polecenie Kuratorium uczniowie wszystkich szkół doksztalujących rzemieślników i handlowców na terenie miasta zostali przeniesieni do gmachu przy ulicy Spokojnej 10, gdzie mieściła się Miejska Szkoła Doksztalująca⁵⁵. W bardzo podobnej sytuacji znajdowała się pod koniec

⁵⁴ „Głos Lubelski” 1920, nr 239, s. 1.

⁵⁵ Tamże, s. 157.

lat 20. XX wieku 3-klasowa Szkoła Handlowa Zawodowa. Subsydia z Kuratorium oraz działania podejmowane przez dyrektora Dąbkowskiego pozwoliły dotrzeć jej do momentu wprowadzenia reformy szkolnictwa w 1932 roku.

Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu wszystkich szkół handlowych było zatwierdzenie złożonego jeszcze w 1917 roku wniosku Rady Opiekuńczej o nadanie imienia Augusta i Juliusza Vetterów. 18 listopada 1927 roku Zgromadzenie Kupców uchwaliło złożony przed dziesięcioma laty wniosek Rady. Nadanie patronatu szkole było konsekwencją uporu Bronisławy Vetterowej. Dodatkowo dla upamiętnienia działalności męża postanowiła ufundować tablicę pamiątkową, którą wmurowano na parterze budynku szkoły przy ulicy Bernardyńskiej 14.

11 lutego 1928 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało 8-klasowej Szkole Handlowej nową nazwę – Gimnazjum Męskie im. Vetterów Zgromadzenia Kupców w Lublinie. Wkrótce szkołę wizytował przedstawiciel Ministerstwa Jan Firewicz, czego konsekwencją było otrzymanie przez placówkę takich samych praw, jakie miały państwowe szkoły tego typu. Zmiany finansowe z tym związane pozwoliły przeznaczyć pewną sumę na remont szkoły. Modernizacja budynku przeprowadzona latem 1928 roku podniosła komfort pracy. W trakcie zorganizowanego przez lubelskie Kuratorium w grudniu 1929 roku zjazdu dyrektorów gimnazjów Ludwik Kowalczewski przedstawił *Regulamin dla młodzieży szkolnej*⁵⁶. W 1931 roku powołano samorząd uczniowski. Składał się z uczniów najstarszych klas. Uaktywnili się także rodzice, którzy zorganizowali w szkole dożywianie dla kilkudziesięciu uczniów. Praca wychowawcza szkoły zdobyła uznanie Seminarium Pedagogicznego Uniwersytetu Poznańskiego, który pod kierownictwem profesora Ludwika Jaxa-Bykowskiego hospitał szkołę⁵⁷.

Mimo szerokich działań oszczędnościowych budżet szkoły załamał się w 1932 roku. Powodem był zarówno kryzys gospodarczy, jak i wprowadzenie reformy oświatowej Janusza Jędrzejewicza. Zmiany, jakie za sobą niosła, powodowały konieczność nowych regulacji statutowych, lokalowych i finansowych. Od początku roku szkolnego 1933/1934 miały funkcjonować: 6-klasowa szkoła powszechna, 4-klasowe gimnazjum i 2-let-

nie liceum. Przed kierownictwem szkoły stało zadanie finansowania zreformowanej placówki. Dyrektor Kowalczewski przedstawił Radzie propozycję wygzekwowania zapisów pozostałej części testamentu Juliusza Vettera. Okazało się to w krótkiej perspektywie niemożliwe. Potrzeby lokalowe przyczyniły się do konfliktu ze Średnią Zawodową Szkołą Handlową. Konsekwencją tego było zamknięcie tej placówki w 1935 roku.

Działalność zreformowanej 8-klasowej Szkoły Handlowej zaczęła się powoli normalizować. Z niezrozumiałych względów dyrektor Kowalczewski przestał cieszyć się zaufaniem Kuratorium. Pozbawiono go funkcji przewodniczącego komisji egzaminów dojrzałości. Następnie kurator Stanisław Lewicki wydał decyzję o zwolnieniu Kowalczewskiego ze stanowiska dyrektora. Powodem takiego traktowania mógł być konflikt Kowalczewskiego z nauczycielem Zbigniewem Niemcem, który napotykając na zdecydowany sprzeciw wobec angażowania młodzieży szkolnej w sprawy polityczne, złożył na swego przełożonego skargę w Kuratorium. Nad nauczycielem podejrzewanym o działanie niehonorowe odbył się sąd koleżeński. Ostatecznie dyrektor Kowalczewski pożegnał się z zajmowanym stanowiskiem. Jego odejście przez środowisko lokalne zostało przyjęte jako wyjątkowa niesprawiedliwość. Nowym dyrektorem został Tomasz Sauter. W uznaniu zasług poprzednika podjął decyzję o zorganizowaniu uroczystego pożegnania Ludwika Kowalczewskiego, które odbyło się w pierwszych dniach września 1935 roku.

W nowym roku szkolnym 1935/1936 dyrektor Sauter rozpoczął modernizowanie procesu dydaktycznego. Swoją działalność zintensyfikowało Koło Czerwonego Krzyża, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Kolonialna i Morska. Coraz większego znaczenia zaczął nabierać samorząd szkolny. Utworzono sekcję imprezową pod opieką nauczyciela Karola Westfala, która miała się zająć organizacją uroczystości poświęconych rocznicom odzyskania niepodległości, śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego i uchwalenia Konstytucji 3 maja. Pod koniec roku szkolnego z inicjatywy uczniów przystąpiono do ogólnopolskiej akcji sypania kopca Józefa Piłsudskiego. Ustalono, że pod Kraków wyruszy sztafeta rowerowa. Pobrano ziemię z grobu Kazimierza Baudouina de Courtenay, byłego komendanta szkolnej drużyny harcerskiej, który zginął w walce o niepodległość. Niecodzienny pomysł, mimo fatalnej pogody i rozmokłych dróg, udało się zrealizować. 8 czerwca 1936 roku reprezentacja szkoły ziemię z mogiły

⁵⁶ „Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego”, Lublin 1930, nr 1, s. 19–23.

⁵⁷ Księga Pamiątkowa Szkoły Handlowej w Lublinie. Zbiory Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie.

uczniów-żołnierza wysypała na kopiec poświęcony Marszałkowi⁵⁸.

Przykry dla szkoły był fakt, że w roku szkolnym 1936/1937 obniżono jej kategorię. Oznaczało to zmniejszenie wysokości subwencji. Konieczne stało się opracowanie nowych zasad procesu dydaktyczno-wychowawczego. Każdy uczeń został zobowiązany do noszenia legitymacji i znaczka z numerem szkoły. Na nauczycieli nałożono obowiązek odwiedzania stacji i mieszkań uczniowskich. Ścisłe monitorowano frekwencję uczniów.

Zmieniająca się w Europie sytuacja polityczna, rosnące napięcie w relacjach z III Rzeszą i Związkiem Radzieckim spowodowały, że w roku szkolnym 1938/1939 skupiono się w większym niż dotychczas wymiarze na kształtowaniu poczucia odpowiedzialności społecznej za kraj. Wzmocniono działania przygotowujące uczniów do służby w armii, jeżeli taka potrzeba okazałaby się koniecznością. Specjalne znaczenie w takich warunkach miało nadanie szkole nowego sztandaru. Projekt opracował nieodpłatnie nauczyciel Karol Westfal, a uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się w listopadzie 1938 roku. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz lokalnych (między innymi wojewoda lubelski Jerzy de Tramecourt, wychowanek szkoły).

Przeprowadzono remont budynku – odnowiono część pomieszczeń, wzbogacono wyposażenie sali gimnastycznej i zelektryfikowano sale. We wrześniu 1938 roku zajęcia w gmachu przy Bernardyńskiej 14 rozpoczęły: Gimnazjum Kupieckie (4-letnie) i Liceum Handlowe (2-letnie)⁵⁹. Dyrektorem tych placówek został Edward Janicki⁶⁰. Dzięki dotacji z Kuratorium i wsparciu Izby Przemysłowo-Handlowej udało się wyposażyć szkoły. Przedmioty zgrupowano w trzy bloki: wiodący z przedmiotami zawodowymi, języków obcych i ogólnokształcący z wychowaniem fizycznym oraz przysposobieniem wojskowym. Historii w programie nauczania nie uwzględniono. Młodzież miała się douczać sama.

Od początku 1939 roku coraz silniejszy wpływ na prace szkół miała sytuacja polityczna. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie zobowiązali się do regularnych wpłat na Fundusz Obrony Narodowej. Koniec roku szkolnego przebiegał w dobrej atmosferze, ponieważ władze oświatowe przyznały Gimnazjum i Liceum uprawnienia szkół państwowych. Taki rozwój sytuacji pozwalał spokojnej patrzeć w przyszłość finansową. Wybuch II wojny

światowej przekreślił wszystkie nadzieje. W związku z bombardowaniem Lublina 2 września 1939 roku władze szkoły podjęły decyzję o przełożeniu rozpoczęcia roku szkolnego. Powtarzające się naloty i wkroczenie do miasta 17 września wojsk niemieckich spowodowały, że lekcje odwołano.

Na początku października 1939 roku na podstawie niemieckiego komunikatu przesłanego za pośrednictwem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego naukę w szkołach lubelskich wznowiono. Władze okupacyjne poleciły uruchomienie wszystkich szkół z wyjątkiem akademickich. W związku z tym, że gmach przy ulicy Bernardyńskiej zajęło wojsko niemieckie, zajęcia szkół handlowych przeniesiono do budynku Gimnazjum Żeńskiego Heleny Czarnieckiej. Masowe aresztowania nauczycieli i uczniów spowodowały, że 16 listopada w obawie przed rosnącym terrorem podjęto decyzję o przerwaniu nauki.

II wojna światowa stała się cezurą zamykającą kolejny z okresów w dziejach Szkół Handlowych im. Vetterów. Rzeczywistość powojenna zmieniła dotychczasową pozycję placówek, które tak mocno wpisały się w życie społeczno-ekonomiczne Lublina. Wysiłki władz komunistycznych zmierzające do stworzenia na bazie szkół handlowych „kombinatów” wzorowanych na rozwiązaniach radzieckich zakończyły się na szczęście niepowodzeniem. W 1974 roku przywrócono patronat Augusta i Juliusza Vetterów.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwum Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie.

Opracowania

„Architekt. Miesięcznik poświęcony Architekturze, Budownictwu i Przemysłowi Artystycznemu” 1905, nr 5.

Bereza Arkadiusz, *Lublin jako ośrodek sądownictwa*, Lublin 2006.

Bownik Zygmunt, *Z dziejów Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1958.

„Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego” 1930, nr 1.

„Głos Lubelski” 1920, nr 239.

Grzesiak Krzysztof, *Diecezja lubelska wobec prawosławia w latach 1918–1939*, Lublin 2010.

Kalinowska-Witek Barbara, *Kartka z dziejów oświaty lubelskiej. Prywatne Żeńskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Władawy Arciszowej w Lublinie (1912–1949)*, Lublin 2012.

Kącki Tadeusz, *Nauczyciele Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1866–1996 przeszli do historii Szkół Vetterów*, Lublin 1996.

Kierek Aleksander, *Rozwój Lublina w latach 1864–1914*, [w:] *Dzieje Lublina*, t. 1, Lublin 1965.

⁵⁸ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów...*, s. 176.

⁵⁹ Z. Bownik, dz. cyt., s. 111.

⁶⁰ T. Kącki, dz. cyt., s. 39.

Pawluczuk Urszula A., *Życie monastyczne w II Rzeczypospolitej*, Białystok 2007.
Poznański Karol, *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 roku*, Warszawa 1968.

Poznański Karol, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Lublin 1985.

STRESZCZENIE

Praca poświęcona jest historii szkół handlowych w Lublinie. Ramy czasowe obejmują lata 1860–1939. W treści zostały ujęte starania Zgromadzenia Kupców miasta Lublina o powołanie placówki edukacyjnej, kształcącej adeptów sztuki kupieckiej, a następnie o jej właściwe funkcjonowanie. Przedstawiona została rola i znaczenie działań, jakie dla szkół handlowych podejmowali najwięksi ich darczyńcy: August i Juliusz Vet-

terowie. Praca zawiera również informacje dotyczące roli, jaką placówki odegrały w procesie kształtowania środowiska lokalnego.

Słowa kluczowe: ulica Bernardyńska, edukacja, szkoły handlowe, oświata lubelska, Zgromadzenie Kupców miasta Lublina, Vetterowie

SUMMARY

History of the Vettters Schools, 1866–1939

The article focuses on the history of Lublin's schools of economics. The time-period discussed lies between 1860 and 1939. The author discusses the trials of Assembly of Lublin Traders to, firstly, create a school that would train adepts of trade and, secondly, to ensure its proper functioning. The role and importance of actions of the biggest grantors, August and Juliusz Vetter,

were outlined. The article also includes information about the role of the schools in the process of shaping local community.

Key words: Bernardyńska Street, education, schools of economics, Lublin education, Assembly of Lublin Traders, Vetter Family